№. 121. w Niedzielę dnia 27. Maja 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Z powodu Zielonych Świąt Gazeta dopiero dnia 30. Maja wyjdzie.

Berlin, 25. Maja. — Dzisiajszy Staatsanzeiger zamieścił następujące obwieszczenie:

Doświadczenia w najnowszym czasie okazały, że nieprzyjaciele porządku prawnego szczególniéj starają się osoby z stanu żołnierskiego, tak po garnizonach jakoteż po wydaniu do nich rozkazu powołującego, i w marszu nakoniec, uwodzić. Ponieważ prawa karne obowięzujące nie wystarczają na wszystkie przypadki, dla wystąpienia przeciw tak bezczelnym usiłowaniom, przeto zdaje się być rzeczą potrzebną ten niedostatek w prawodastwie zapełnić niezwłocznie tymczasowém rozporządzeniem. Pozwalamy sobie przedłożyć Naj. Panu projekt do tego w przyłączeniu do podpisania. Zagrożona kara odpowiada téj, jaka jest wyrzeczona w rozporządzeniu o stanie oblężenia z dnia 10. b. m. w §. 9. pod Lit. *d.*

Berlin, dnia 21. Maja 1849. Ministerstwo stanu.

My Fryderyk Wilhelm z Bożéj łaski król pruski itd. rozporządzamy na wniosek naszego ministerstwa stanu, na mocy artykułu 105 konstytucyi, co następuje: Kto osoby stanu żołnierskiego, bądź z linii bądź z landwery wzywa lub podburza do nieposłuszeństwa rozkazom swych przełożonych, kto w szczególności osoby należące do urlopników wzywa i podburza, aby nie słuchały rozkazu ich powołującego, będzie ukarany więzieniem od sześciu tygodni do roku.

Rozporządzenie to ma być zastósowaném bez względu, czyli wzywanie lub podburzanie, mową lub na piśmie lub za pomocą innego środka nastąpiło, ze skutkiem lub bezskutecznie.

Jeżeli czynność ta łączy inne znamiona czynu, na który prawo wymierza cięższą karę, natenczas ta ostatnia zostaje zastósowaną.

Na dowód przy wyciśnięciu naszéj pieczęci podpisujemy się.

(L. S.) Fryderyk Wilhelm.

Hr. Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. Strotha. Heydt. Rabe. Simons.

Królewiec, dn. 19. Maja. — Posiedzenia zjazdu miast rozpoczęły się dzisiaj przed południem w Junkerhof Kneiphofa. Reprezentowanemi były miasta. Królewiec, Gumbin, Schippenbeil, Pr. Eylau, Gerdauen, Elbląg, Fischhausen, Piława, Grudziądz, Kwidzyna, Angerburg, Insterburg, Labiau, Hohenstein, Tapiau, Tylża, Rössel, Gullstadt, Heilsberg, Neidenburg, Kreutzburg, Landsberg, Schirwindt. Zgromadzenie wybrało na przewodniczącego radzcę sądu ziemiańskiego Köhler z Kwidzyny, na sekretarzy radzcę Magnusa i syndyka Flottwella z Elbląga. Kiedy zgromadzenie uchwaliło, aby oświadczyć się zupełnie w tym duchu jak zjazd miast nadreńskich, wyznaczono komissyą do ułożenia oświadczenia takowego, które też jednozgodnie przyjęto, wyjąwszy Lunitza z Rössel. — Oprócz tego postanowiło zgromadzenie wydać odezwę do wszystkich gmin prowincyi, których reprezentanci na zjazd nieprzybyli, aby się do oświadczeń owych przyłączyły. Oświadczenie to powiązane było z przypisaniem się do króla, które brzmi jak następuje: Naj. Panie! Wszystkim wiadoma przygoda bliższéj i dalszéj ojczyzny naszéj spowodowała magistraty i zgromadzenia reprezentantów miast wielu prowincyi Pruss do wysłania deputowanych na wspólną naradę, i to co oni na zgromadzeniu dzisiajszém jako swoje najszczersze przekonanie za siebie i swoich komitentów wyrzekli, podajemy w załączenie jak najuniżeniéj. Królewiec, dn. 19. Maja 1849.

J. K. M. najposłuszniejsi i t. d.

Na posiedzeniu popołudniejszém wniosek jeden Sommerfelda z Tylży odrzucono, a drugi on sam cofnął. Nakoniec przyjęto wniosek Wojtkowitza z Insterburga, aby zamianować komitet, któryby w naglących przypadkach zjazd nowy zwołał, z przybraniem zastępców klubów politycznych w miastach i na prowincyi. Na miejsce zgromadzenia przyszłego naznaczono Elbląg. Komitet składa się z Magnusa, Heinricha, Dr. Bender z Królewca, Puppela z Piławy, Behrendta z Tapiau, Flottwella i Härtela z Elbląga, Wojtkowitza z Insterburga i Sommerfelda z Tylży.

Düsseldorf, d. 21. Maja. — Wielu znanych tutajszych demokratów, którzy w walce barykadowéj na ulicach naszych się odznaczyli, Dr. medic. Nunzig, jeometra Grass, przyjaciel znanego Lassal, malarz Karol Mitschel i kupiec Juliusz Müller, są ścigani listami gończemi.

Frankfurt nad Menem. — Gazeta Ober-Post-Amt zamieszcza artykuł, który jak powiada doszedł jéj z źródła urzędowego do ogłoszenia:

„Ustawodawcze zgromadzenie narodowe wczoraj na posiedzeniu swojém bardzo źle przyjęło program nowego ministerstwa i postanowiło niezaufanie swoje do niego publicznie objawić. Jakie powody wstrzymują ministerstwo, iż jednak z posady swéj nie ustępuje? Jeżeli postępowanie zgromadzenia narodowego dawne ministerstwo dosyć popularne znagliło do ustąpienia, to tym więcéj trzeba było przewidzieć, że nowe ministerstwo z nienawiścią przyjęte zostanie, gdyż kilku członków jego a szczególniéj przewodniczący, wiele środków zgromadzenia narodowego za szkodliwe, za nagany godne wyraźnie ogłosiło. Kiedy arcyksiąże namiestnik Dr. Grävella powołał do utworzenia nowego ministerstwa, poczytał tenże sobie za powinność konieczną, wyłożyć swoje zupełne wyznanie wiary względem obecnego stanu Niemiec i wręczyć je namiestnikowi, aby tenże dokładnie wiedział, na jakiem stanowisku zostaje i co on za słuszne i stósowne uważa. Potém dopiero nastąpiło zamianowanie. Memorandum Grävella ma podobno drukiem być ogłoszone, aby każdy wiedział, jakiego ducha są ludzie, którymi się teraz namiestnik teraźniejszy otoczył i czego się po nich spodziewać można. Charakter ich jest nam rękojmią, że postępowanie ich będzie jawne i proste. — Przyczyna niesnasków wszelkich ztąd pochodzi, że 1) zgromadzenie narodowe polecenie wyraźnie jéj udzielone, aby przyszłą konstytucyą Niemiec pomiędzy rządami a ludami ułożyć z oka straciło i samowładnie przywłaszczyło sobie prawo postępowania według swego upodobania pod pozorem, iż posiada siłę ludu i że 2) niepozostało przy ułożeniu konstytucyi, ale chwytało także za wodze rządu państw pojedyńczych, jako też władzy centralnéj i owym rozkazywało. Ztąd wywiązać musiały się koniecznie rozdwojenie i kłótnia, wszelkie przedstawienia i stosunki we względzie stósowności i obowiązków władz musiały się pomięszać a lud uwieść, utrzymując to za słuszne, czem mu pochlebiano, a puszczając się na pokusę niebezpieczną, zniszczenia przemocą tego, co mu się nie podobało, i wymuszenia rewolucyą spełnienia swych życzeń. Z niesłuszności nie może nigdy powstać słuszność, z gwałtów wierność w obowiązkach, z nieporządku porządek, z wstrząśnień wszelkiéj powagi władzy, bezpieczeństwo publiczne i pomyślność. Wzrastający brak ufności i wiary, mnożący się niedostatek z niepewności handlu, kłótnie i nienawiść stronnictw, krwawa wojna domowa, a z nią rozszarpanie ojczyzny przez wewnętrznych i zagranicznych wrogów, to już są, to będą coraz więcéj skutki nieochybne stanu obecnego, jeżeli mu się wcześnie nie położy końca. Ministrowie teraźniejsi rzeszy poświęcili się całkiem i przyjęli ogromny ciężar na siebie, chcąc nieszczęciu takowemu zapobiedz. Starają się oni, aby ilemożności pokój utrzymać, zdania względem konstytucyi wręcz sobie przeciwne na drodze pokoju pojednać i pogodzić, powagę prawa i porządku społecznego utrzymać, wszelkiemu oporowi i bezprawiom zapobiegać i praw pojedyńczych każdego bronić.

Ale prawo nie jest przedmiotem z wosku zrobionym, który według woli dziś tak jutro inaczéj naginać się daje. Prawo raz wniesione można tylko na drodze prawnéj zmienić lub cofnąć, ale to też daléj nie sięga, jak mu granice wytknięto. Tym sposobem zakres działania został zgromadzeniu narodowemu danem mu poleceniem dokładnie oznaczonym, i po zagranice jego przekraczać nienależy. Zakres działań władzy centralnéj nie-

mniéj prawem z 28. Czerwca r. z. dokładnie wytknięty. — Oba te zakresy bynajmniéj się od siebie nieróżnią, nieprzeszkadzają sobie, owszém powinny się wzajemnie wspierać, sobie dopomagać, w rzeczach słusznych. Ministrowie teraźniejsi z swéj strony gotowi są tak postępować, jak to już oświadczyli. Niesłuszności cierpieć nie będą. Ponieważ zaś postanowienie ich i wytrwałość są znane, przeto starano się wzbudzić przeciw nim podejrzenie i nieufność. — Na wszelki przypadek przystoi, dać im czas, aby coś uczynili, a sobie nieodmawiać sposobności do uważania i zbadania. W krótce okazać się powinno, na któréj stronie jest więcéj powagi, szlachetności i godności w prowadzeniu interessów, gdzie sprawy z większą spokojnością, rozsądkiem i bezstronnością toczą, gdzie sprawiedliwość, dążność do pokoju, miłość porządku i dobro ludu są jedynym popędem do działania. Zasady dawniejsze ministerstwa nowego powinnyby być rękojmią, onych i nadal z oka swego niespuszczą, że z ludu pochodzą i powołaniem ich jest aby dla ludu żyli i działali. Okazali oni, że zdanie ich względem jedności i względem środków do osiągnienia téjże jedności i wolności Niemiec różni się od zdania innych ludzi. Ale być może, iż wkrótce lud cały się spostrzeże, iż lepiéjby się było zrobiło, i daleko bliżéj już byłoby się celu, gdyby się było mniéj za panującą, a więcéj za ich szczegółową ideą postępowało.«

Frankfurt, dnia 21. Maja. — Książe A. Wittgenstein wstępuje do ministerstwa rzeszy. Jenerał porucznik Peucker został zamianowany wodzem naczelnym całéj armii rzeszy w Niemczech południowych działającéj. Obie nominacye mają być jeszcze dzisiaj w zgromadzeniu narodowém ogłoszone.

Kaiserslautern 19. Maja. — Z Landau przybywa codzień więcéj wojska pod chorągwie rządu tymczasowego; nawet artylerya, która dotąd naprzeciw ludowi niepewne zajmowała stanowisko, zaczyna się teraz na stronę ludu przechylać. Komendant w Landau kazał bramy miasta zamknąć i ogłosił stan oblężenia. — Przymierze zaczepne i odporne z Baden wczoraj zawarto w sposób przez komitet tamtejszy podany. Rząd tymczasowy przeniósł dzisiaj siedlisko swoje do Speier.

Z Karlsruhe 19. Maja. — Od wczoraj bawi W. książe z familią swoją w Hagenau, gdzie tymczasem kilka dni pozostać zamyśla. Władze francuskie postępują sobie z tym wychodzcą z wszelkiemi względami i uprzejmem poważaniem. Z Strassburga wysłał komendant tamtejszéj załogi wojskowéj oddział ułanów do Lautenburga, dla towarzyszenia W. księciu do Hagenau, gdzie u tamtejszego pułkownika mieszka.

Karlsruhe, dn. 21. Maja. — Gazeta tutaj wychodząca w swéj części urzędowéj zamieszcza odezwy następujące:

Do ludu niemieckiego!

Ciemięzcy Niemiec maskę zrzucili. Król pruski wypowiedział jawnie wojnę nietylko ruchom wolności w Niemczech, ale też mianowicie niemieckiemu zgromadzeniu narodowému w Frankfurcie. W siedlisku władzy centralnéj ujęło wodze rządu ministerstwo, którego zamianowanie zgromadzenie narodowe samo szydzeniem z narodu niemieckiego nazywa. Niepodlega wątpliwości żadnéj, że zgromadzenie narodowe ma być przemocą broni rozpędzone. W obec tego dolegliwego stanu ludu niemieckiego przybyli wpośród nas dzisiaj trzéj deputowani zgromadzenia narodowego: Raveaux z Pruss, Trutschler z Saksonii, Erbe z Altenburga, żądając opieki ludu badeńskiego przeciw mocarstwom łączącym się na zwalenie konstytucyi rzeszy.

Bracia Niemcy! Chwila stanowcza nadeszła. Niepowinniśmy dłużéj zwlaczać, jeżeli niespustoszoną dotąd część Niemiec nie ma ten sam los spotkać, co Wiedeń i Drezno. — Niepowinniśmy ostatnich szermierzy wolności w łonie zgromadzenia narodowego poświęcać na pastwę zapalczywości wspólnych wrogów naszych. Musimy dać im pomoc, o ile siły nasze wystarczą. Lud badeński się ocknął, żołnierze powstali, dla wywalczenia wolności, jedności i potęgi Niemiec. Za kilka już dni może się walka rozpocząć. Wspólnem hasłem naszém będzie: Śmierć spiknionym tyranom! Niech żyją wielkie, jedne i wolne Niemcy! Karlsruhe 19. Maja 1849.

Komitet krajowy w Baden.

Bannwarth, Cordel, Damm, Degen, Fickler, Happel, Hennecka, Hoff, Junghanns, Kiefer, Rehmann, Richter, Ritter, Rotteck, Stay, Steinmetz, Struve, Thiebauth, Torrent, Werner, Wernwag, Ziegler.

Władza wykonawcza: Brentano, Peter, Hoegg, Eichfeld. Członkowie niemieckiego zgromadzenia narodowego: Raveaux, Trützschler, Erbe.

Żołnierze, bracia niemieccy!

Odłączyliście się od rządu nieprzyjaznego ludowi, ponieważ wasze uczucie słuszności i wasza żądza wolności niemogła znieść dłużéj ucisku nieznośnego, który na was, jako też na całym ludu niemieckim ciężał. Służbowaliście utrzymać powagę konstytucyi rzeszy. Nadeszła teraz chwila spełnienienia przyrzeczenia waszego przysięgą stwierdzonego. Związek zbrodniczy tyranów Niemiec, na którego czele król pruski stoi, ma zamiar zgromadzenie narodowe przemocą rozpędzić. W tym względzie rozmaite oddziały wojska już wysłano. W tém utrapieniu stanęli w pośród nas deputowani zgromadzenia niemieckiego: Raveaux z Kolonii, Trützschler z Saksonii i Erbe z Altenburga z prośbą o opiekę dla zagrożonego nie nieckiego zgromadzenia narodowego. W przeświadczeniu wewnętrznem polecenia od ludu otrzymanego przyrzekliśmy im z strony naszéj pomoc niezawodną.

Do was żołnierze i bracia niemieccy, należy teraz stwierdzić czynem słowa nasze. Walka, jaką toczymy, jest sprawiedliwą. Wasi ojcowie, wasi bracia, wasze siostry biorą w niéj udział, myśli ich towarzyszą wam do boju, modły ich gorące do Boga są waszą podporą. Daléj więc naprzód drogą do wolności! Daléj naprzód dla opieki ojczyzny niemieckiéj! Zwycięztwo przy nas, gdyż sprawa nasza jest sprawiedliwą.

Karlsruhe, 19. Maja 1849. Komitet krajowy w Baden: *Bannwarth, Cordel, Damm, Degen, Fickler, Happel, Heunecka, Hoff, Junghanns, Kiefer, Rehmann, Richter, Ritter, Rotteck, Stay, Steinmetz, Struve, Thiebauth, Torrent, Werner, Wernwag, Ziegler.* Władza wykonawcza: *Brentano, Peter, Gegg, Eichfeld.*

Członkowie niemieckiego zgromadzenia narodowego:
Raveaux, Trützschler, Erbe.

Z nad Mozeli, d. 19. Maja. — Dnia 18. z rana arsenał obrony krajowéj w Prüna zdobyto, i wszystką broń tamże znajdującą się zabrano. Trzech ułanów posyłkowych, którzy rząd o tém zawiadomić chcieli, zastrzelili chłopi, obsadziwszy wszystkie przesmyki, za to, iż nie byli posłuszni wezwaniu, aby pozostali. Powstańcy rozłożyli się obozem nad Mozelą i jutro lub najdaléj pojutrze spodziewają się powstania ogólnego. Niezadługo mają także pomyśleć o arsenale w Simmern; czekają na wypadki podobne jak w Pfalcu.

Austrya.

Wiedeń, d. 23. Maja. — Nie bez powodu dziennikom wiedeńskim zakazano donosić o wypadkach na linii bojowéj, to też zamieszczane w nich wiadomości tak są naciągane z ramienia urzędowego, że trudno dociec, co jest prawdą, a co wierutnem kłamstwem. Powtarzamy więc za niemi wiadomości z tą przestrogą, że pochodzą ze źródła austryackiego bardzo mętnego. I tak powiadają, że cesarz rossyjski był incognito w Ołomuńcu, a za tę wizytę odwdzięczając się cesarz austryacki, pojechał go odwiedzić w Warszawie. W takiéj biedzie jeszcze myślą o pierwszeństwach i honorach oddawanych ze strony tego, który ich ratuje. Daléj że Dembiński i Bem mając na oku tylko sprawę polską poklucili się z Görgejem, który ma się sprzeciwiać wkroczeniu pierwszych do Polski. Tymczasem z dzienników debreczyńskich dowiadujemy się, że Görgej został zamianowany ministrem wojny, lecz że obecność teraz jego jest potrzebną przy armii, przeto tymczasowo go zastępuje jenerał Klapka szef sztabu, kontrasygnując za niego rozporządzenia.

Z Preszburga donoszą pod dniem 21. Maja, że tam jedni utrzymują i to bezstronniejsi, że Buda zdobytą rzeczywiście została przez Madziarów i wyliczają, co znaleźli w niéj w rynsztunkach wojennych i amunicyi Madziarowie, inni zaś przywiązani do sprawy dynastyi habsburgskiéj powiadają, że Buda jeszcze się trzyma i odpiera ataki Görgeja. Około Budy znajduje się 30,000 wojska madziarskiego pod Görgejem. Madziarowie zajmują się bardzo skrzętnie tworzeniem nowych wojsk, już teraz 102 batalion piechoty honwedów w broń zaopatrzyli. Wszyscy mieszkańcy w Węgrzech składają broń zbyteczną na uzbrojenie pospolitego ruszenia.

Dembinski wniósł o pozwolenie wkroczenia do Galicyi i otrzymał zezwolenie w téj mierze od Koszuta.

Rossyanie wyruszyli dnia 19. Maja z węgierskiego Hradysza w kierunku ku Trenczynowi. Węgrzy obsadzili tak silnie cały prawy brzeg Wagi armatami, że tylko z poświęceniem mnóstwa wojska można będzie przejść tę rzekę. — Bronią w ten sposób korpusu Dembińskiego działającego w północnych górzystych Węgrzech od napaści na jego tyły.

Wiele armat ciężkiego kalibru wyprobowanych wysłano dziś do Węgier z Wiednia, aby zrównać się pod tym względem z Węgrami, którzy dotychczasową swoją przewagę tylko zawdzięczają ciężkim działom. Austryacy bynajmniéj nie wspominają, gdzie podziali swoje ciężkie działa dwunastofuntowe i jeszcze cięższe, które prowadzili na kompanią węgierską i których liczbę ogromną podawali. Dorozumieć się można, że je pozabierali huzary węgierskie. Wojska rossyjskie także mają mieć powiększéj części tylko lekkie armaty polowe.

Główny obóz Węgrów ma być w Leopoldifeld. Czaty ich kolumn stały w Rosenbergu, Turanyi, Rajec i Trenczynie.

Dziś wszedł do Wiednia batalion strzelców cesarskich z Medyolanu. Po dwudniowym wypoczynku pójdą do Węgier.

— Madziarowie w okolicach niższego Dunaju bardzo łagodnie sobie postępują. Hr. Karoly, komendant Werseczu, przyjął uprzejmie deputacyą Serbów i Niemców i wezwał ich, aby zwalczali wspólnego wroga wolności, który oba narody przez wzajemne boje i nienawiść chce ujarzmić. Oświadczenie to wielkie uczyniło wrażenie na deputacyi. Perczel wysłał z Werseczu kupca Obradowicza do patryarchy, aby przysposobić z nim uspokojenie Serbii. — Jelaczic skupia swe wojsko około Essegu.

— Z Orsowy donoszą Austryacy pod dniem 14., że Rossyanie mają zamiar wkroczyć do Banatu i południowych Węgier w 30,000 i że są już w pochodzie.

W Banacie Madziarowie panują i rekrutują z żelazną wytrwałością. Z Orsowy miał przybyć kurier z doniesieniem, że Rossyanie mają zamiar w dniu 18. z czterech stron na Siedmiogród, a równocześnie feldmarszałek

Malkowsky uderzyć na Karansebes, gdzie Madziarowie utworzyli komitet w celu zaprowadzenia administracyi kraju.

W Siedmiogrodzie odbywa się ogromny nabór wojska do szeregów węgierskich. Tureccy oficerowie w wielkiéj żyją przyjaźni z węgierskimi i wzajemnie się odwiedzają.

Triest, d. 18. Maja. — W warowni naszéj znajdowało się 150 jeńców politycznych, których wsadzono na okręty i wysłano do Ameryki; bezwątpienia byli to powiększéj części Polacy, za których rząd koszta przewozowe na siebie bierze. Na przystani naszéj nie widać żadnych okrętów zagranicznych. Anglicy i Francuzi wszyscy ku Wenecyi odpłynęli. Jak się zdaje pod Wenecyą w dniach ostatnich nic ważniejszego nie zostało.

Galicya.

Z Lwowa donoszą, że tam się cuda pokazują i tak w powiatowém mieście Brzezanach matka boska zniknęła z oczu pobożnych jak powiadają dla tego, że Russini niegodnymi się okazali oglądania jéj oblicza przez sprzyjanie Szwabom i Habsburgom, a obojętność na sprawę polsko-madziarską.

Szwajcarya.

Aargau. — Wychodzcy niemieccy od niejakiego czasu tutaj mieszkający wszyscy teraz powyjeżdżali. — Rindeschwendera i Siegela powołano do Karlsruhe dla objęcia części spraw cywilnych i wojskowych.

Bazylea 18. Maja — Mamy wiadomości pewne z nadgranicznych prowincyi francuskich, że korpus wojska francuskiego spiesznie posuwa się ku granicy. Wnosząc z tego, widać że wkroczenie Rossyan do Niemiec zmusiło także i rzeczpospolitą francuską do postanowienia pewnego, i że teraz niebędzie się ona przypatrywać bezczynnie przekształceniu się Europy, ale stósownie do wypadków zachodzących w Niemczech nad Renem działać będzie. Zdaje się, że znów powstaje myśl utworzenia związku reńskiego zostającego pod protekcyą rzeczpospolitéj francuskiéj. Powszechne jest zdanie: że prowincye niemieckie nad Renem roztropniéj uczynią i wolą raczéj oddać się wpływowi francuskiemu aniżeli rossyjskiemu.

Bern. — Poseł rzeczypospolitéj rzymskiéj wręczył d. 12. m. b. notę przesowi rady federacyjnéj, w któréj tenże w imieniu rządu swego oświadcza, iż Rzym gotów jest do wynagrodzenia pieniężnego, jakieby się pułkom szwajcarskim za ugodą dobrowolną wypłacić należało, gdyby w skutek postanowienia władzy federacyjnéj służbę neapolitańską opuściły. Rzeczpospolita udała się już piśmiennie w tym względzie do rządów, które według ducha i postępowania są prawdziwie włoskie, aby jemu (posłowi) do rozwiązania kwestyi téj dopomogły.

Włochy.

Rzym, dn. 9. Maja. — Z owych 15,000 Francuzów, którzy wylądowali w Civitavecchii rozłożyło się 7000 w temże mieście, a 8000 stoi w głównéj kwaterze w Polo. Powtóre przywieziono z nowu rozmaite działa oblężnicze i polowe. Jak się zdaje Oudinot zażądał nowych posiłków i flota francuska pod admirałem Baudin powinnaby się niezadługo pokazać na wodach pod Civitavecchią. Poseł francuski d'Harcourt i poseł pruski Usedom wyjechali z Gaety do Polo dla rozmówienia się z wodzem francuskim. Kapitan statku angielskiego Bulldog odjechał wczoraj do Albano, gdzie teraz jest główna kwatera dowódzcy neapolitańskiego, Winspeare; lord Napier bawi jeszcze w Rzymie. W gronach znakomitszych utrzymywano wczoraj, iż on przybył dla rozpoczęcia układów o kapitulacyą słuszną. Z drugiéj strony sejm uchwalił na nowo na posiedzeniu wczorajszém opór stanowczy, a Monitor pogłoski obiegające o układach względem zawieszenia broni lub poddania się za bezzasadne ogłasza. Władza wykonawcza według postanowienia przyjętego podzielona pomiędzy Mazziniego, Armelliniego i Saffi, ale rzeczywiście Mazzini sam wodze rządu w rękach swoich trzyma; na podpisy tych dwóch drugich częstokroć niewiele zważają. Urzędownie ogłoszono, że papież zamianował kardynała Bernetti zastępcą swoim nieograniczonym we względzie urządzenia i rządów państwa rzymskiego. Artyści akademii francuskiéj Rzym opuścili, a pałac ich, Villa Medici, wojskiem obsadzono.

Neapol, dn. 7 Maja. — Jenerał Filangieri przyrzeka w proklamacyi wydanéj do mieszkańców wyspy Sycylii w imieniu króla przebaczenie wszystkim osobom, które niebyły dowódzcami w powstaniu ostatniem. Ale trudno odgadnąć, jak łaska królewska będzie tłumaczoną, gdyż i dziesiętnik jest dowódzcą swego oddziału. Do miast przyjdą wyłącznie wojska liniowe na załogę, dla prowincyi rozporządził Filangieri utworzenie czyli raczéj zatrzymanie milicyi krajowéj z warunkiem, aby każdy z ich członków nosił przy sobie zaświadczenie legitymacyjne. Wojska królewskie miały już 2. Maja Palermo obsadzić, lecz, że powstanie tam znowu górę wzięło, i wskutek uzbrojenia bateryi portowych 4 okręty neapolitańskie w porcie krążące znów się cofnąć musiały, przeto ściągają teraz znaczne siły wojskowe, aby za kilka dni kroki stanowcze przeciw stolicy Sycylii rozpocząć. W głównéj kwaterze na północy liczą teraz wojska królewskiego do 18,000. Na czele rządu w Palermo stoi obecnie dowódzca Rizzo, znany z swego republikańskiego ducha. Z Malty przybyło tam już wielu oficerów, a owi w Marsylii gotują się także pójść za ich przykładem. — Z Civitavecchii piszą, że Oudinot puszczonych z Rzymu jeńców francuskich, skoro tylko do Civitavecchii przybyli, kazał natychmiast okrętem przewieść do Korsyki, niedozwalając im najmniejszéj styczności z resztą wojska.

Francya.

Paryż, d. 21. Maja. — Papiery francuzkie spadły niezmiernie na gieldzie paryzkiéj. Przestrach ogarnął wszystkich ażioterów, każdy chce swe papiery sprzedawać. Trzy proc. renty, które stały 19. Maja na 52 fr. 25 cent. spadły dziś na 47 fr. 25 cent.; 5 procentowe zaś z 83 fr. 25 cent. na 76, a więc o 7 procent. Z prowincyi nadeszły od bankierów i posiadaczy papierów do agentów rozkazy, aby sprzedawali à tout prix. Jedni mówią, że papiery spadają w skutek wyborów, drudzy, iż się zanosi na wojnę, inni, że pewna wybuchnie rewolucya.

Półurzędowa Patrie doniosła wczora wieczorem, co następuje: jak wiadomo, ministerstwo miało zamiar ustąpić z widowni politycznéj, ponieważ pomiędzy sobą zgodzić się niemogło we wielu ważnych kwestyach politycznych. Czas wyznaczyło sobie do wystąpienia, skoro tylko dowie się o wypadku wyborów. Ponieważ teraz znany jest ich wypadek, przeto wczora wieczorem członkowie gabinetu zgromadzili się u Odilon Barrota i uznali po długich rozprawach potrzebę, ażeby w obec zgromadzenia całkiem w zgodzie wystąpiło ministerstwo. Gdy przecie jedność ta pomiędzy nimi nie panuje, przeto postanowili udać się do prezydenta rzeczypospolitéj z oznajmieniem mu, jakie jest położenie gabinetu. Rozmawiano o ministerstwie koncessyi, któreby ułożyli Odilon Barrot i Passy z Dufaurem, Lamoricièrem, a może nawet z Cavaignakiem, ponieważ ministerstwo oporu, do jakiego prezydent okazuje skłonności i któreby tworzyć mogli tylko Falloux z Bugeaudem, Changarnierem i Molé, jest niepodobném. Ze zmianą nastąpić mającą ministerstwa, upowszechniły się także pogłoski o wojnie, które po całym Paryżu wczora krążyły. Życzą sobie w wyższych kołach wojny, jak mówi Independance belge, dla ocalenia armii przed dezorganizacyą, jaką socyaliści jéj zagrażają. Od ośmiu dni stosunki rzeczypospolitéj francuzkiéj pogorszyły się, czyli jak mybyśmy to nazwali polepszyły się przezto, że już z zagranicą niemasz takiéj serdeczności, jak wprzód, że protestacye za protestacyami szle rząd francuzki do dworów północnych przeciw interwencyom. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że sekretarz poselstwa Lamothe Levayer wczora do Berlina a Ferriers do Wiednia wyjechali i to z ultimatum, w którém rząd francuzki oświadcza, że jeżeli nie przestanie Moskwa nasyłać wojsk swoich do Węgier, to interwencyą jéj uważać będzie za wypowiedzenie wojny. Według Independence belge miał Droyn de Lhuys posłowi austryackiemu przesłać notę w słowach grzecznych wprawdzie ułożoną, ale w niéj jednak gani postępowanie wojska austryackiego w Liworno i Bolonii. Prezydent rzeczypospolitéj zażądał dwóch dni do namysłu względem utworzenia nowego ministerstwa. Podobno ma wstręt do ministerstwa Dufaura i Lamoricièra. Dla tego powołał do siebie baszę Bugeauda telegrafem z Lionu, który dziś wieczorem przybędzie do Paryża.

Siecle donosi: mamy polecenie do oświadczenia, że ani Dufaure, ani jenerał Lamoricière nieotrzymali polecenia, do utworzenia ministerstwa. Z tego powodu wszelkie pogłoski w téj mierze obiegające nie mają żadnéj podstawy.

Wczora utrzymywano, że 13,000 socyalistów postanowiło dziś się udać do zgromadzenia narodowego i zażądać amnestyi dla wszystkich czerwcowych powstańców. Że prezydent Bonaparte i jenerał Changarnier dla tego na dziś urządzili wielki przegląd wojska, aby z pola marsowego wprost ruszyć na lud i na zgromadzenie narodowe i je rospędzić.

National powiada pod tym względem: pojmujemy dobrze trudności podziału spadku po gabinecie Barrota. Czyli to dla ułatwienia następcom ministrów Barrota, Fauchera i Falloux trudności się nasuwających, zwołano wojsko na przegląd dzisiajszy? Czyli chcą wziąć za puls wojsko? Chętnie na to zezwalamy. Przekonają się, że bardzo błądzą, rozumiejąc, iż żołnierze dadzą się użyć do zamachów gwałtownych jako bydło nierozumne.

Przegląd dzisiaj się odbył w południe na polu marsowém. Prezydent i 50,000 wojska które przejrzał, powrócili o 4 godzinie do swoich pomieszkań. Paryż zachował się zupełnie spokojnie.

Przez Marsylią nadeszły wiadomości z Civitavecchii, sięgające aż do 14. Maja. Oudinot w rzeczy saméj ruszył się z wojskiem, ale jedynie w celu przeniesienia głównéj kwatery swéj z Palo do Fiumicino przy ujściu Tybru, aby być bliżéj miejsca wypadków. Przeciw Rzymowi żadnego nieodbył ruchu. Przez Genuę i Turyn dochodzą wiadomości z Rzymu tylko do 12. Maja. W tym dniu jeszcze sądzili tryumwirowie, że Odinot na Rzym uderzy i dla tego pozwalali, aby przylepiano satyry przeciw niemu wymierzone.

Speranza donosi, że król Ferdynand kazał odśpiewać w Albano i po innych miejscach nadgranicznych Tedeum za zwycięstwo nad Garibaldim odniesione. Tymczasem według buletynu ostatniego, odniósł on niewątpliwe zwycięstwo nad wojskiém neapolitańskiém, któremu zabrał trzy armaty. Dopiero w ciągu dnia 12. b. m. dowiedzieli się tryumwirowie w Rzymie z wiarogodnego źródła, że Oudinot na nich nie uderzy i dla tego wszystkie satyry przeciw niemu z znikły z narożników ulic w Rzymie.

W ogóle znane są wybory w 83 departamentach, których według dziennika sporów przypada 511 na stronnictwo umiarkowanych, 217 na sociali-

stów. Z trzech departamentów i z Algeryi i kolonii nie jest jeszcze znanych 11 głosów. Z członków rządu tymczasowego z 24. Lutege tylko trzech wybrano: Ledru Rollina, Arago i Cremieux. Ośmiu pozostałych z tego rządu całkiem przepadło: Lamartine, Marrast, Dupont de l'Eure, Garnier Pagès, Marie, Flocon, Louis Blanc i Albert. Dwaj ostatni ratowali się ucieczką przed prześladowaniem mieszczaństwa. Z tymi podobny los podzielają dość znani byli deputowani Carnot, Duclerc, Goudchaux i Pagnere i czteréj prezesowie zgromadzenia narodowego, którzy po sobie następowali: Buchez, Senard, Marie i Marrast.

Podoficer Boichot i jego dwaj towarzysze Rattier i Commissaire wybrali dla siebie najwyższe miejsca pomiędzy stronnictwem góry w nowéj izbie prawodawczéj.

A n g l i a.

Londyn, 21. Maja. — Lord Palmerston odpowiedział w izbie niższéj na zapytanie Wylda, że rząd angielski nie zaprotestował przeciw najściu, obsadzeniu Węgier przez Rossyan. Dziennik Times taki napisał komentarz do tego oświadczenia: pismo (Globe), które uchodzi za organ ministerstwa naszego spraw zagranicznych, rozwodziło się niedawno nad korzyściami ściślejszego sprzymierza z Francyą, jako jedynego środka, któryby nas postawił w możności wystąpienia przeciw rossyjskiéj interwencyi lub jéj nadania pewnych zmian. Nie rozumiemy, jak mamy brać znaczenie słów, wystąpienia przeciw rossyjskiéj interwencyi lub jéj nadania pewnych zmian, a jeszcze mniéj, jak się brać mamy. — Interwencya Rossyi skojarzona przez jakiekolwiek okoliczności, jest nieszczęściem Austryi, a ogólnie tu jéj żałują, że o pomoc prosiła i ją otrzymała. Szczególniéj nas ten żal przejął. Czekamy zaś na wyłożenie powodów, dla którychby Anglia miała być nakłonioną do wystąpienia przeciw interwencyi, i bardzo toby nas bolało, gdybyśmy mieli sądzić, że niesolona mowa pana Droyn de l'Huys niedawno miana w zgromadzeniu francuskiém jest wyrazem nietylko francuskiego, ale i innego jeszcze rządu. Z kilku słów wyrzeczonych przez lorda Palmerstona w skutek interpellacyi pana Wylda, przyjąć możemy, że o protestacyi z naszéj strony ani myśleć potrzeba, tymczasem niemożemy się nieoświadczyć przeciw takiéj odpowiedzi, która jakkolwiek nieokreślona i zapewne bez żadnego znaczenia, jednakowoż mogłaby obudzić nierozsądne oczekiwania i błędne mniemania względem postępowania i uczuć angielskiego narodu.

Kiedy królowa w sobotę, po przyjęciu winszujących jéj narodzin, z pałacu Buckingham wyjechała na spacer do parku w otwartym pojeździe, strzelił człowiek jakiś na wzgórzu konstytucyjném Hydepark z pistoletu do niéj i natychmiast został schwytanym. Ze śledztwa z niego wyprowadzonego, pokazało się, że był Irlandczykiem, mularzem, i lubo niechciał zabić królowéj, bo pistolet tylko był prochem nabity, jednakowoż strzelił w złośliwym zamiarze, przestraszenia królowéj.

Lord Carlisle dowodził na posiedzeniu izby lordów, że nowy bil rozwinie tylko marynarkę handlową daniem nowego życia handlowi Anglii, a tém samém jéj potęgę na morzu. Prawo nawigacyi, wprowadzone przez zazdrość dla potęgi morskiéj holendrów, wywołało jako pierwszy skutek dwie krwawe wojny z tym narodem. Następnie kolonie północno-amerykańskie Anglii, oburzone tą egoistyczną polityką, oderwały się od Anglii, bo wprowadzano ciągle ograniczenia po organiczeniach. — Nie wchodząc w dalszy rozbiór przyszłości, pyta się, czy lordowie myślą, że prawa żeglugi można będzie utrzymać w ich dotychczasowych postanowieniach. Dążenie do oporu przeciw każdemu krajowi posiadającemu monopol, wywołało traktaty wzajemności, ale i tych nie będzie można po ich wyjściu odnowić pod dawnemi korzystnemi warunkami. Mówca przykładami dowodzi, jakie straty dla handlu wynikają z dzisiejszych praw żeglugi. Daléj zbija twierdzenie, że nowy bil zaszkodzi marynarce angielskiéj wojennéj. Zaprzeczał także, by żegluga handlowa angielska na tém ucierpiała; na wielu drogach, gdzie wolna konkurencya ma miejsce, angielska marynarka niżéj stoi od marynarki innych narodów, a naród, który może dostawić jak najwięcéj okrętów i po jak najtańszéj cenie, będzie miał zawsze górę w expedycyii towarów morzem.

Lord Grey, minister kolonii, wykazywał zgubne skutki, jakie dotychczasowe prawo nawigacyi z czasem wywiera na klassy trudniące się żeglugą; zachowanie tych praw zadałoby cios śmiertelny handlowi Anglii z jéj koloniami północno amerykańskiemi, przypomniał, że podobne prawa wywołały odłączenie się od Anglii dzisiejszych Stanów zjednoczonych, ostrzegał izbę, by się nie wdawała w przeprowadzanie systematu opiekuńczego, to bowiem tylko podburzałoby jednę klassę społeczeństwa przeciw drugiéj i dałoby agitatorom ligi przeciw prawu zbożowemu sposobność wskrzeszenia na nowo swego związku. Na mowę lorda Stanley, odpowiedział lord Lansdowne, oświadczając, że gabinet musiał powiedzieć, czy z bilu żeglugi robi kwestyę gabinetową czy nie, wcale zagrożeniem ustąpienia nie myśląc wpływać na głosowanie izby. Nastąpiło głosowanie; 173 parów było za drugiém odczytaniem bilu, 163 przeciw, bil zatém został przyjętym w zasadzie.

ANGIELSKIE SZKÓŁKI DLA BIEDNYCH.
(Dalszy ciąg.)

Nauczycielska władza całkiem tu nic nie znacząca; mogą usiłować powstrzymać uczniów łagodnością i przekonaniem, ale nie żadnym środkiem przymusu; niepodobno nakładać na nich strofów, kara cielesna na nicby się nie przydała, a użycie jéj mogłoby nawet stać się niebezpieczném; wygnanie ze szkoły nie było żadną karą. Trzeba więc poprzestać na tém, że przychodzą kiedy chcą, lub nie przychodzą wcale; bo nie możemy im dać ani jadła, ani odzienia, ani żadnego polepszenia w ich bycie doczesnym uczynić. Żaden interes materyalny, rzeczywisty, nie przeważa tu szali na stronę naszą, dość jest processyi, krzyku jakiego kuglarza ulicznego, żeby cała klassa zerwała się i w połowie przynajmniéj uszła izby. Odwiedzaliśmy niedawno jednę ze szkółek w łachmanach; była ósma wieczorem, a na ławach nie wiele dzieci. Wkrótce wytłumaczyła się ta mała liczba uczniów: gdy nam powiedziano, że tego dnia był właśnie wjazd Lorda Mera, a wielka liczba dzieci nie mogła opuścić tak dobréj zręczności do zabawy lub zysku.

Zwyczaje codziennego życia ich, stowarzyszenia jakie czynią między sobą, niemniéj gorliwości nauczycielskiéj stają na przeszkodzie; lekcye wieczorne zaciera praktyka we dnie, praktyka życia w rozpuście i występku spędzonego. Jeśli zostaną w domu, usłyszą tam i napatrzą się tylko rzeczy najobrzydliwszych, słów najszkaradniejszych. Wysłani w ulice, żebrzą kłamstwem wcześnie przygotowaném, oszukują w handelku który prowadzą, kradną i biegną do przechowującego z ukradzioném, jeżeli go zużytkować zaraz nie mogą. Ztąd trudno wlać w nich uczucie wstydu, nauczyć ich rozróżniać moje i twoje. Nie mając nic własnego, nie lękają się prawa odwetu; nie posiadając koniecznego, nie przypuszczają posiadania rzeczy zbytkowych; biorą co im wpadnie pod rękę, i czyniąc to, nie sądzą żeby nadwerężali prawo cudze, myślą owszem, że sami prawnie biorą czego potrzebują. Zresztą nie tają się wcale z tém, co się im szczęśliwie uda schwytać, inaczéj tylko zowiąc czynność swoją: nie biorą bowiem, ale zawsze znajdują; jakakolwiek jest natura i obojętność rzeczy skradzionéj, zawsze bywa znalezioną, a znalezioną szczęśliwie. Często się użalają głośno i gorzko na chciwość »kupca trzymającego skład zapasów dla marynarki,« który im za znaleziony przedmiot nie postąpił nad połowę jego wartości.

Kara ani występek nie upakarza ich, nie widzą bowiem w karze prawa; ale raczéj zręczność ajenta policyjnego. Zostali złapani na uczynku, ukarani, ot' i po wszystkiem — nie tają się z tém bynajmniéj. Jeden z przyjaciół naszych, adwokat znakomity i człowiek uczucia pełen, zajmujący się szczerze szkółkami temi, opowiadał nam, że mu się nieraz zdarzało przechodząc owe uliczki okropne, być powitanym przez brudnych uliczników: »Ohe! jak się masz, panie P... Dobrze się mam, ale zkądże mnie znasz? Zkąd mam znać? ba! nie dawnoście mnie od kary uwolnili w Old-Bayley.« — dzieci z więzienia wprost powracają na ławki szkolne, wymawiając swą niebytność przed nauczycielem: »Żal mi, żem nie był od kilku dni, ale siedziałem dziesięć dni w Bridewell.« Z tego powodu przywiedzim wypadek opowiadany nam przez jednego z naszych missyonarzy stolicy. Zacny ten i godny człowiek, pozyskał sobie przywiązanie całego kwartału, w którym naucza, a szczególnie dzieci.

Jednego wieczora, gdy w nowéj sukni przechodził o zmroku przez uliczkę odludną, napadł go ulicznik i nie poznawszy, chustkę mu ukradł. Szedł nie wiedząc o kradzieży daléj, a złodziéj w drugą stronę uciekał; zdaleka dopiero obejrzawszy się, poznał w okradzionym nauczyciela. Zawrócił się natychmiast i szybko go dopędziwszy. — »A to wy? niepoznałem pana z powodu nowéj sukni, oto wasza chustka!« — Nie sążto obyczaje czasów barbarzyństwa i dziczy? obyczaje Greków dawnych wieków i Dyaksów teraźniejszych? Dla nich złodziejstwo jest professyą, z któréj żyją, z któréj sławy między swymi szukają; występek jest panem absolutnym całéj téj części społeczeństwa, a jego działanie ogranicza tylko czasami, jak w przywiedzionym przypadku, instynkt, na który rachować niepodobna, instynkt cnoty tak prawie dzikiéj, jak dzikie są ich występki. Jakkolwiek bądź, prace nie pozostały bez skutku; a nasienie owoc przynosić poczęło. Nietylko dobro uczynione rachować winniśmy, ale i zło którego spełnieniu zapobieżono. Obyczaje porządniejsze, regularniejsze nie nabywają się odrazu, zwłaszcza gdzie jak tu, praktyka walczy nieustannie przeciwko teoryi.

(Dok. nastąpi.)

Nad pozostałością Natana Szapsa Gnadenfelda kupca tu w dniu 8. Sierpnia 1846. r. zmarłego, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. — Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony przypada na dzień 9. Lipca 1849. godzinę 9tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Wnym Assessorem Strauch.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Kempno, dnia 29. Listopada 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.